

Ryczyn - poganie w średniowiecznym grodzie

© Copyright by PAP, 18 lipca 2016.

Świadectwa odprawiania pogańskich rytuałów pogrzebowych odkrywają opolscy archeolodzy w obrębie wczesnośredniowiecznego grodziska w Ryczynie (woj. dolnośląskie). "Taka lokalizacja pochówków jest unikatowa"- mówi PAP dr Magdalena Przysiężna-Pizarska.

Ze źródeł pisanych wynika, że Ryczyn był jednym z ważniejszych grodów państwa wczesnopiastowskiego na Śląsku. Tam mieli szukać schronienia biskupi po wybuchu buntu słowiańskiego w XI w. Ich pochówków w Ryczynie poszukiwał w 1390 r. książę Ludwik I brzeski, przeprowadzając pierwsze wykopaliska w Polsce.

Archeolodzy pracują tam od 2004 roku. Najpierw natknęli się na kurhany. Dopiero dalsze wykopaliska pozwoliły ustalić, że znajdowały się one w obrębie obwarowań. *„Fakt składania zmarłych w obrębie wczesnośredniowiecznego grodu to prawdziwa rzadkość. W tym przypadku sporą część osady przeznaczono na pole kurhanowe, które znajdowało się obok niewielkiego zbiornika wodnego”* - opowiada PAP kierowniczka wykopalisk dr Magdalena Przysiężna-Pizarska z Zakładu Archeologii Uniwersytetu Opolskiego.

W nasypie kurhanów składano spopielenych zmarłych. *„Ceremonia pogrzebowa była skomplikowana, ale na podstawie naszych badań możemy zrekonstruować rytuały sprzed tysiąca lat”* - tłumaczy archeolog.

W obrębie każdego z kurhanów rozrzucono szczątki maksymalnie siedmiu zmarłych. Dr Przysiężna-Pizarska opisuje złożony rytuał: zmarłych najpierw spopieleno, a ich szczątki przesypywano do popielnic - ceramicznych urn, które w czasie ceremonii pogrzebowej umieszczano na drewnianych palach wbitych w powierzchnię kurhanów. Następnie zrzucano naczynia, które się rozbiły, a ich zawartość - rozsypywała. Potem kapłani przykrywali szczątki warstwą gliny albo... deską. Tak przygotowane groby pokrywano dodatkową warstwą ziemi. Co ciekawe, wśród szczątków ludzkich znajdowano również kości zwierząt, w tym ryb - interpretowane są jako ofiary.

„Zbiornik wodny położony obok kurhanów miał z całą pewnością znaczenie kultowe - wodę czerpano z Odry, która przepływała w bliskim sąsiedztwie grodu. O naszej koncepcji przekonało tegoroczne znalezisko w postaci rytualnie utopionych w nim zwierząt” - opowiada archeolog.

Do tej pory badacze odkrywali liczne szczątki zwierząt, ale zawsze były rytualnie poświęcane. W tym przypadku zachowały się w całości. Były to: młoda krowa i koń. *„Tylko młode osobniki składano w ofierze”* - zaznacza badaczka. Być może zwierzęta utopiono rytualnie, w ofierze w związku z pogrzebem, który odbywał się na pobliskim kurhanie.

Po kilku sezonach prac archeolodzy naliczyli już siedem kurhanów, które znajdowały się w północnej części grodziska. Cmentarzysko kurhanowe funkcjonowało między X a XII w., natomiast drugie cmentarzysko, zlokalizowane poza grodem, było użytkowane od X do pocz. XV wieku. Były to czasy, gdy wczesne państwo piastowskie zostało już formalnie schryścianizowane.

„Odkrywane przez nas pochówki na cmentarzysku poza grodem cechuje synkretyzm religijny. Są bardzo różnorodne. Z czasem, równoległe do funkcjonowania kurhanów, na cmentarzysku obok grodu zaczęły pojawiać się inhumacje, czyli pochówki szkieletowe. Świadczy to o tym, że obrządek pogrzebowy nie zmienił się nagle, ale był to proces trwający wiele lat” - opowiada dr Przysiężna-Pizarska.

„W świetle najnowszych badań między bajki należy włożyć podanie Długosza, wedle którego tutaj szukać mieli schronienia biskupi po wybuchu buntu słowiańskiego w XI wieku. Wszystko wskazuje, że poganie również tutaj mieli się dalej dobrze” - kończy archeolog.

Nekropole kurhanową na terenie grodziska, ostatecznie zniszczyli pod koniec XIV wieku dominikanie, którzy wytyczyli w ich obrębie ogrody. Później w XIX wieku powstały tam ogródki... piwne.